

IRENA MAKARCZYK
UWM Olsztyn

**PASTOR ELCKI HIERONIM MALECKI (+1583)
- DRUKARZ I TŁUMACZ PISM EWANGELICKICH
W KSIĘSTWIE PRUSKIM
I JEGO DOROBK TRANSLATORSKI**

Wstęp

Na mocy układu krakowskiego z 1525 r. w Prusach przestało istnieć państwo zakonne, a w jego miejsce powstało świeckie Księstwo Pruskie związane z Rzeczpospolitą do 1656 r. zależnością lenną. Gorliwy katolik, jakim był król Zygmunt I, pozwolił Albrechtowi von Hohenzollernowi, swemu siostrzeńcowi, na zmianę religii i na alienację dóbr zakonnych, co na długie lata obciążało politykę zagraniczną Polski i uwikłało ją w konflikt nie tylko z tą częścią Zakonu, która nie przeszła na protestantyzm, ale też z cesarstwem i papieżem. Prusy Książęce stały się w Europie pierwszym krajem, który w całości przeszedł na luteranizm. Dokonało się to odgórnie, bez udziału szeregowych wiernych, a często wbrew ich woli. W okresie reformacji o wierze wyznawców danego kraju decydował sam panujący, w myśl obowiązującej wówczas powszechnie zasady: *cuius regio eius religio*. Tym, którzy nie chcieli się temu podporządkować, przysługiwała możliwość emigracji: *ius emigrandi*.

Ośrodek królewiecki w XVI w. spełnił niepoślednią rolę w rozwoju reformacji i wydawaniu druków protestanckich. Poważny w tym udział miał sam książę Albrecht, który sprzyjał wielu przedsięwzięciom. Ambitny książę, mimo iż w młodości nie ukończył żadnej uczelni, starał się sprostać wymaganiom władcy doby Odrodzenia. W tym okresie ośrodki życia intelektualnego ukształtowały się na dworach panujących i stały się nawet konkurencyjne w stosunku do uniwersytetów. Przykładem tego mógł być stołeczny Kraków, gdzie dwór biskupi np. Piotra Tomickiego skupiał wybitniejsze jednostki niż miejscowa wszechnica, która w tym czasie przeżywała okres zastoju. Podobnie dwór księcia Albrechta stał się miejscem dokąd zdążali uczeni, nie tylko z Prus, ale i krajów ościennych. Wielu książę zapraszał do osiedlenia się w Królewcu, z wieloma uczonymi utrzymywał

stałe kontakty. Z opublikowanej do tej pory przez Karolinę Lanckorońską i Stefana Hatmanna korespondencji dworu królewieckiego wynika, że Albrecht korespondował z najwybitniejszymi uczonymi i teologami swoich czasów. Elementem, który świadczył o prestiżu panującego były też bogate zbiory biblioteczne. Albrecht i temu wymaganiu starał się sprostać. Najpierw dla własnych potrzeb zorganizował bibliotekę prywatną (Kammerbibliothek), w której większość stanowiła literatura protestancka, ale już w 1529 r. z jego inicjatywy powstała tzw. Nowa Biblioteka, kilkakrotnie większa od poprzedniej¹. W późniejszym okresie z zasobów biblioteki książęcej korzystali również profesorowie uniwersytetu królewieckiego.

Zupełnie inny zestaw lektury potrzebny był duchowieństwu parafialnemu. Książę Albrecht jako zwierzchnik kościoła luterańskiego w Prusach Książęcych był zatroskany, aby i tej grupie dostarczyć podręczników niezbędnych do odprawiania nabożeństw i prowadzenia katechizacji. Zgodnie z duchem reformacji głoszenie Słowa Bożego i sprawowanie nabożeństw winno odbywać się w języku rodzimym danej narodowości. Zastosowanie tej zasady w Księstwie nie było łatwe, bowiem z „czystym” Słowem Bożym należało dotrzeć do ludności, oprócz niemieckiej, także do polskiej, litewskiej i pruskiej. W połowie XVI w. w Księstwie Pruskim przy ogólnej liczbie mieszkańców ok. 180 tys., ludność pochodzenia polskiego stanowiła od 30-50%, dość liczna była mniejszość litewska, najniższy natomiast procent stanowili rdzenni Prusowie. Organizacja zatem kościoła ewangelickiego i wprowadzanie nowej religii wśród ludności zróżnicowanej językowo pociągało za sobą wiele problemów. Jednym z ważniejszych wówczas był brak podstawowej literatury nowowierczej, zarówno w języku niemieckim jak i polskim. W początkowym okresie książki protestanckie sprowadzano z terenów Niemiec, czemu patronował sam książę Albrecht. Pierwsze druki w języku polskim również ukazały się poza granicami Prus.

Istotnym powodem troski o literaturę protestancką była prowadzona przez księcia polityka, mianowicie w rozpowszechnianiu na szerszą skalę książek luterskich, także w języku polskim, widział książę najbardziej skuteczny środek propagandowy służący rozszerzaniu nowej religii, nie tylko w Księstwie, ale także na terenach Rzeczypospolitej. Stąd m.in. starania księcia o zorganizowanie zaplecza drukarskiego w Księstwie.

¹ J. Tondel, Biblioteka zamkowa (1529-1568) księcia Albrechta pruskiego w Królewcu, Toruń 1992, s. 29-32.

Początki drukarstwa w Księstwie Pruskim

Książka w swej różnorodnej formie towarzyszyła historii cywilizacji ludzkich od czasu wynalezienia pisma. Jednak forma książki, jaką znamy dzisiaj, powstała znacznie później, przechodziła ewolucję wraz z rozwojem społeczności. Prawdziwą rewolucję wywołał swoim odkryciem około 1440 r. Jan Gutenberg. W dziejach produkcji książki był to okres przełomowy. Sztuka drukarska szybko rozwijała się w miastach niemieckich, np. Strasburg 1458 r., Augsburg 1468 r., ale też dość wcześnie wyszła poza granice państwa niemieckiego: Rzym 1464 r., Paryż 1470 r., Kraków 1473. Dzięki nowej technice drukarskiej nowe idee szybko mogły rozprzestrzeniać się w krajach europejskich. Głównymi jej odbiorcami były uniwersytety, szkoły i Kościół.

Nowa sytuacja zaistniała na początku XVI wieku. Do ożywienia na rynku wydawniczym poważnie przyczynił się ruch religijny zwany reformacją. Powstało wówczas zapotrzebowanie na książkę, która odgrywała rolę przekaznika nowych idei. Wynalazek Gutenberga mógł oczywiście skutecznie służyć obu stronom, jednak w pierwszej fazie polemik religijnych ze sztuki drukarskiej w większym stopniu korzystali protestanci wszystkich odłamów. Strona katolicka inicjatywę przejęła dopiero po Soborze Trydenckim. Polemiki natury religijnej wpłynęły na powstanie wielu druków. Niektóre z nich zaczynały się od słów: „zbicie doktryny”, jak np. Hozjusza „Confutatio Prolegomenon Brentii”². Do poważniejszej tego rodzaju literatury okresu reformacji należą protestanckie „Centurie Magdeburskie” i katolickie „Annales Ecclesiastici”. Dla potrzeb propagandy zwolennicy idei chcieli z nimi dotrzeć do możliwie najszerzej grupy odbiorców. To spowodowało stopniowe odchodzenie od łaciny do języków narodowych, nastąpił wówczas ich szybki rozwój³. Udział w tym mieli również drukarze, którzy świadomi byli swych zasług w rozwoju języka narodowego i w utrwalaniu trwałych wartości kultury⁴. Od początku zawód drukarza stał się konkurencyjnym, a ponadto drukarstwo jako jedyne rzemiosło otwierało drogę do szlachectwa.

² A. Eichhorn, *Der ermländische Bischof und Cardinal Stanislaus Hosius*, Mainz 1854, s. 272-273.

³ M. R. Mayenowa, *Walka o język w życiu i literaturze staropolskiej*, Warszawa 1955, s. 5-31.

⁴ Trafnie przekazał to drukarz Aleksander Rodecki: „Wejrziałem w to z drugiej strony, że jest tym rzemieślnikiem, który z starych i z zwiotszałych ksiąg nowe mogą urobić i od zaginięcia ich ony zachować, i z małej a ustawającej liczby wielką uczynić, i ony rozmnożyć. Przeto wzruszony będąc tak tym rzemieślnem i powinowactwem swym, że dobre rzeczy rozmnażać powinien i ony od zaginięcia zachowywać, wziąłem to przedsię, żebym w tej mierze pracy jego [autora] zaginąć nie dał” – A. Kawecka-Gryczowa, *Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1954, s. 57.

Początki drukarstwa i księgarstwa w Prusach sięgają schyłku panowania krzyżackiego. Wówczas, jeszcze wielki mistrz, Albrecht Hohenzollern wydał w 1523 r. przywilej na założenie w Królewcu papierni i drukarni. Pierwszym drukarzem był przybyły w końcu 1523 r. z Gdańska Jan Weinreich⁵. Jego pierwszy druk wydany w Królewcu, to kazanie biskupa Jerzego Polentza wygłoszone na Boże Narodzenie 1523 r. Był to druk niewielki, ale symptomatyczny dla dziejów reformacji w tym regionie. Po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego i powstaniu w 1525 r. Księstwa Pruskiego, Królewiec stał się prężnym ośrodkiem drukarstwa luterńskiego. Za rządów księcia Albrechta działalność wydawniczą prowadzili tam czterej drukarze: wspomniany już Jan Weinreich 1523-1553, krótką działalność prowadził Hans Luft 1549-1554, dla tłoczenia druków reformacyjnych głównie w języku polskim sprowadzony został Aleksander Augzdecki 1548-1558. Jednak najprężniejszą działalność drukarsko-wydawniczą prowadził Jan Daubmann 1554-1573. W swoim warsztacie zatrudniał około piętnastu pracowników. W 1558 r. uzyskał stanowisko drukarza i księgarza uniwersytetu królewieckiego, natomiast przywilej z 1564 r. zapewniał mu w Księstwie wyłączne prawa na druk książek w języku niemieckim, łacińskim i polskim. Dla kościoła protestanckiego tłoczył m.in. katechizmy, kancjonały, postylle, a także różne zarządzenia i ustawy organizacyjno-kościelne. W swoim warsztacie drukował też wiele dzieł pisarzy i działaczy obozu różnowierczego z Prus i Rzeczypospolitej. U Daubmanna wydawał również swoje dzieła jeden z szermierzy luteranizmu, Włoch z pochodzenia, Piotr Wergeriusz (Vergerio), który na terenie Polski prowadził dwukrotnie, w latach 1556/57 i 1559/60 akcje propagandowo-religijne i polityczne⁶. Swoje pisma kierował głównie przeciwko biskupowi warmińskiemu Hozjuszowi. W drukarni Daubmanna, prawie od początku jej działalności książkę Albrecht ustanowił i finansował etat tłumacza na język polski i korektora druków. Zadanie to sprawowali ludzie mianowani przez samego księcia. Za czasów Albrechta funkcję urzędowego tłumacza sprawowali kolejno: Eustachy Trepka (zm. 1558), Jan Radomski późniejszy pastor w Nidzicy i jako trzeci, od 1571 r. Hieronim Malecki. Wcześniej, bo od 1563 r. Malecki wypełniał obowiązki korektora polskich druków.

Wszystkie te warsztaty królewieckie tłoczyły druki przeważnie na użytek kościoła luterskiego i potrzeby powstałej w 1544 r. uczelni królewieckiej, stanowiącej intelektualne centrum propagandy nowej religii.

⁵ H. Jędrzejewska, Weinreich Jan, w: Słownik pracowników książki polskiej, Warszawa-Lódź 1972, s. 943.

⁶ W. Urban, Ewangelia, ale jaka? Korespondencja dotycząca P. P. Wergeriusza i reformacji polskiej z lat 1556-1558, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 26, 1981, s. 125-134.

Poza Królewcem jedynym aczkolwiek mniejszym ośrodkiem wydawniczym w Księstwie miał być Ełk. Tam bowiem w 1551 r. własny warsztat wydawniczy zorganizowali Jan Sandecki-Malecki i jego syn Hieronim Malecki.

Działalność drukarska Maleckich w Ełku

W XVI w. do Prus Książęcych napłynęło wielu obywateli z Rzeczypospolitej. Księstwo stało się bezpiecznym miejscem, gdzie schronienie znajdowali sympatycy i wyznawcy nowej religii, zarówno świeccy jak i duchowni. Nie wszyscy jednak przybysze kierowali się wyłącznie sympatią dla luteranizmu. Niektórzy w nowej rzeczywistości politycznej i religijnej Księstwa widzieli możliwości, jeśli nie zrobienia kariery, to przynajmniej polepszenia warunków własnej egzystencji. Do tej grupy należałoby raczej zaliczyć przybyłych z Krakowa do Ełku: w 1536 r. Jana Sandeckiego drukarza krakowskiego rodem z Sącza i około 1542 r. Hieronima. Obaj w Prusach zmienili wyznanie i wkrótce nazwisko: z Sandecki na Malecki. O Janie Sandeckim-Maleckim i jego przyjeździe do Prus tak pisał Jan Janów: „nie wywołał go żaden przełom duchowy – Sandecki do 1535 r. był szczerym katolikiem – ale zwykła troska o polepszenie warunków bytu”⁷.

Obydwaj Maleccy pracowali jako pastory wśród polskiej ludności ewangelickiej w Ełku, który wówczas był jednym z większych ośrodków w południowo-wschodniej części Księstwa Pruskiego o zdecydowanej większości elementu polskiego. Jan Sandecki, niedawny drukarz i wydawca, w 1537 r. został czwartym z kolei pastorem luterańskim w Ełku⁸. Nie posiadał wykształcenia teologicznego, a niezbędnych dla duszpasterstwa wiadomości udzielił mu Paweł Speratus, luterański biskup pomezkański. Pracę w parafii Sandecki rozpoczął dość niefortunnie. Już w roku następnym (1538) popadł w niełaskę księcia. Powodem było kazanie, jakie Sandecki wygłosił w jego obecności. Albrecht uznał je za niezgodne z zasadami religii luterańskiej. Sandecki otrzymał dymisję i opuścił Ełk. Prawdopodobnie powrócił do katolicyzmu i w latach 1538-1544 przebywał na terenie Rzeczypospolitej. W 1544 r., za zgodą księcia, powrócił na parafię w Ełku i pozostał tam aż do

⁷ J. Janów, Jan Sandecki (Malecki). Ewangeliarz z początku XVI w. i dwa późniejsze druki polskie tegoż autora, Kraków 1947, s. 145-146.

⁸ F. Moeller, Altpreussisches evangelisches Pfarrerbuch von der Reformation bis zur Vertriebung im Jahre 1945, Bd. 1, Hamburg 1968, s. 89. Autor podaje nazwiska pastorów i diakonów, którzy pracowali w Ełku przed 1537 r.

swej śmierci (1567). To niewątpliwie oznacza, że Jan Malecki po raz drugi przeszedł na luteranizm.

Okolo 1542 r. do Księstwa Pruskiego przybył Hieronim, wstąpił do szkoły partykularnej w Królewcu, a kiedy w 1544 r. przekształcono ją w wyższą uczelnię, został jednym z pierwszych studentów. Jednak skromne uposażenie ojca nie pozwoliło mu na dalszą naukę. Hieronim po czteroletniej edukacji w Królewcu przybył w 1546 r. do Ełku. W tymże samym roku Maleccy zorganizowali w Ełku szkołę parafialną dla ludności polskiej. Hieronim został jej pierwszym kierownikiem i funkcję tę pełnił w latach 1546-1552.

Inwestycją, z którą Maleccy wiązali duże nadzieje, przede wszystkim na korzyści finansowe, była zorganizowana przez nich w Ełku w 1551 r. skromna drukarnia. Książę Albrecht obiecywał sobie po ełckim warsztacie pomyślne kontynuowanie własnej polityki rozszerzania protestantyzmu poprzez polskie druki, zwłaszcza na terenie Rzeczypospolitej. Jednak od początku Maleccy borykali się z trudnościami finansowymi i w sumie zdołali wydać zaledwie trzy druki: próbny arkusz „Ewangelii św. Mateusza” (1552 r.), niewielkie dziełko autorstwa arianina Piotra z Goniądza „De filio Dei homine Christo Jesu” (1557 r.) i „Katechizm Polski” (większy) w 1558 r. Katechizm ten został wydrukowany głównie z myślą o polskim rynku. Hieronim wiosną 1558 r. wywiózł 500 egzemplarzy tego katechizmu do Poznania, ale zdołał sprzedać zaledwie kilka. Maleccy zadłużeni u kościołów okręgu ełckiego, w 1558 r. warsztat sprzedali drukarzowi królewieckiemu Janowi Daubmannowi.

Mimo, że prowincjonalny ośrodek drukarski w Ełku nie odegrał poważniejszej roli w szerzeniu protestantyzmu, to jego działalność zaniepokoiła biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza. W bliskości drukarni ełckiej biskup widział dodatkowe źródło luteranizmu promieniujące na katolicką Warmię. Obawy w tej sprawie biskup Hozjusz zawarł w liście do Marcina Kromera z 28 maja 1555 r., w którym czytamy: „Chciałbym, abyś wiedział, że w mieście mego sąsiada, w Ełku, jest zorganizowana jakaś drukarnia, bowiem postanowili wydrukować mszały w języku polskim. Zechciej napomnieć arcybiskupa, aby ten nalegał na króla, a król napisał do księcia i ten, aby na to nie zezwolił. Jeśli w przyszłości księgi te zostaną opublikowane, to posiew szatański (satanismus) będzie szeroko propagowany”⁹. O ile wiadomo, Maleccy nie mieli zamiaru drukowania mszałów, niemniej warto tu zauważyć czujność biskupa warmińskiego na

⁹ Stanisłai Hosii epistolae, ed. F. Hipler, W. Zakrzewski, t. 2, Cracoviae 1888, s. 556.

jakikolwiek przejaw luteranizmu mogący wpłynąć na Warmię i powodować ferment wśród wiernych katolickich.

Po sprzedaży drukarni Jan Sandecki-Malecki zajął się wyłącznie pracą w parafii, był też już człowiekiem starym i schorowanym. W 1567 r. uczestniczył jeszcze w synodzie ministrów księstwa Pruskiego w Królewcu, gdzie wraz z innymi podpisał nowe wolne od naleciałości osiandryzmu opracowanie zasad wiary: „Repetitio corporis doctrinae ecclesiasticae”. W tym samym 1567 r. zmarł w Elku.

Schedę po zmarłym ojcu przejął jego syn Hieronim Malecki, który w Elku osiadł na stałe i pozostał do końca. Objął tu, po zmarłym ojcu, stanowisko pastora luteranckiego i łączył je z obowiązkami tłumacza na język polski literatury konfesyjnej kościoła ewangelickiego w Prusach Książęcych.

Dorobek translatorski Hieronima Maleckiego

Hieronim Malecki w swoim dorobku nie posiadał twórczych prac własnych. Ambicje tworzenia realizował przez zamieszczanie swoich obszernych dodatków na początku i końcu dzieł obcych, a przez niego jedynie tłumaczonych. W tych wstępach i zakończeniach Malecki podawał okoliczności i motywy podjęcia tłumaczenia, wskazywał na inspiratorów przedsięwzięcia, a także na trudności towarzyszące jego pracy. Z tekstów Maleckiego można poznać środowisko ówczesnych protestanckich teologów Księstwa Pruskiego, ponadto atmosferę napięć i sporów religijnych, powodowanych różnicą stanowisk w stosunku do ortodoksyjnej nauki Marcina Lutra. Ten ostatni element był dla Maleckiego najbardziej istotny, bowiem on sam pozostał wierny poglądom samego Lutra i tą miarą mierzył innych teologów i duchownych protestanckich.

Hieronim Malecki wychował się w środowisku katolickim, ale jak wielu Polaków tamtych czasów przeszedł na luteranizm. W swoich pismach niedwuznacznie ujawniał stosunek do Kościoła katolickiego. Był on zdecydowanie niechętny, a czasami wręcz wrogi. Podobnie jak reformatorzy wszystkich odcieni, tak i Malecki ostrze swej wrogości kierował głównie przeciwko papieżowi i jezuitom. Nie był w tym odosobniony, podobnie myśleli i pisali również inni współcześni mu jego współwyznawcy.

W swoim dorobku translatorskim Malecki posiada niewiele, bo tylko sześć prac. Dwie pozycje to dzieła Marcina Lutra: „Katechizm Mały” oraz „Postylla domowa”. Pozostałe cztery dotyczyły spraw liturgicznych i duszpasterskich kościoła w Księstwie Pruskim. Były to: ustawa kościelna z 1567 r. składająca się z dwóch części (pierwsza dotyczyła porządku sprawowania nabożeństw, druga to część doktrynalna), przy czym nie do

końca jest pewny udział Maleckiego przy tłumaczeniu drugiej części (doktrynalnej), noszącej tytuł: „Repetitio corporis doctrinae ecclesiasticae”. Dwa kolejne dzieła tłumaczone przez Maleckiego nie zachowały się do naszych czasów. Były to katechizm dla dzieci oraz kancjonał. Ten ostatni Malecki przygotowywał na zlecenie biskupa pomezkańskiego Jerzego Wenedigera.

Ustawy kościelne dla parafii luterzańskich w Księstwie Pruskim

W kościele luterzańskim w Księstwie Pruskim porządek kościelny w XVI w. był uregulowany przez ustawy. Pojęcie „ustawy” miało wówczas nieco inne znaczenie niż obecnie. Były one swego rodzaju agendami, na co wskazują też same tytuły tych publikacji, w których oba te wyrazy używano zamiennie, często tytuł brzmiał: „agenda albo porządek kościelny” lub „ustawa albo porządek kościelny”¹⁰.

W Księstwie Pruskim, w którym uformował się nowy kościół, jego porządek również określały kolejne ustawy. W XVI w. ukazały się cztery luterzańskie ustawy kościelne¹¹: pierwsza z 10 grudnia 1525 r., druga z 1544 r., trzecia z 1558 r. Ta ostatnia nie weszła w życie z powodu zawartych w niej przesłanek z nauk teologa Andrzeja Osiandra odbiegających od nauki M. Lutra. Ostatnia, czwarta ustawa z przełomu 1567/68 r. była ortodoksyjną luterską przeróbką poprzedniej.

Pierwszą ustawę (z 1525 r.) opracowali biskupi: Jerzy Polentz i Erhard Queiss. Nosiła ona tytuł: „Artikel der ceremonien und anderer kirchen ordnung”. Podstawę do jej opracowania stanowiły dwa pisma M. Lutra: „Von ordenung gottis diensts in der gemeine” (1523) i „Formula missae et communionis pro ecclesia Wittenbergensi” (1523).

Kiedy ogłoszono tę ustawę, w Księstwie Pruskim nie było jeszcze ani katechizmów, ani Pisma św. w języku polskim. Sam tekst pierwszej ustawy też nie został wydany w wersji polskiej. Pierwszym wydanym w języku polskim aktem normującym sprawy porządku nabożeństwa i dyscypliny zboru był dokument księcia Albrechta z 1543 r.: „Fürstlicher Durchleuchtigkeit zu Preussen bevelch”¹².

¹⁰ Por. W. Chojnacki, Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530-1939, Warszawa 1966, nr 13, 13, 18.

¹¹ Szczegółowo omawia je T. Wojak, Ustawy kościelne w Prusach Książęcych w XVI wieku, Warszawa 1993.

¹² I. Warmiński, Andrzej Samuel i Jan Seklucjan, Warszawa 1906, s. 175. W tłumaczeniu polskim pełny tytuł brzmi: Oświeconego księcia pruskiego przykazanie, w którym będzie napominan lud pospolity ku Bożej bojaźni, ku chodzeniu z pilnością do kościoła, ku

W 1543 r. na terenie całego księstwa przeprowadzone zostały wizytacje parafii. Przy tej okazji stwierdzono dużą różnorodność w sposobie i stylu sprawowania nabożeństw, zagrażającą spójności nowego wyznania. Dla ujednoczenia porządku wydano drugą ustawę kościelną. Na polecenie księcia Albrechta opracował ją w 1544 r. teolog luterański Jan Briesmann. Tekst ustawy został sporządzony w językach łacińskim, niemieckim i polskim¹³.

Ustawa ta, podobnie jak i pierwsza, funkcjonowała około 20 lat. Tym razem na jej dezaktualizację wpłynęły spory religijne wewnątrz samego luteranizmu. Odmiennie tezy od ortodoksyjnego luteranizmu w Królewcu głosili: w latach 1541-1547 Wilhelm Gnapheus, a od 1549-1552 r. Andrzej Osiander. Za swą odmienną naukę Gnapheus został w 1547 r. ekskomunikowany, natomiast spory osiandryczne trwały jeszcze kilkanaście lat po śmierci Osiandra (zm. 1552 r.). Wobec wynikłych różnic religijnych zachodziła potrzeba sformułowania ortodoksyjnej nauki kościoła luterańskiego, a dla potrzeb parafii jej praktycznego przełożenia. Nową ustawę opracował Jan Aurifaber profesor teologii uniwersytetu królewieckiego, zwolennik poglądów Osiandra, a książę Albrecht ogłosił ją jako obowiązującą 25 listopada 1558 r. W roku następnym do ustawy książę dołączył własną przedmowę (mandat), i w takiej wersji ustawa w 1560 r. została przez Hieronima Maleckiego przetłumaczona na język polski. Miała ona jednak przeciwników wśród teologów królewieckich. Przeciw ustawie protestowały też stany pruskie, których nie dopuszczono do jej zatwierdzenia. Aurifaber zdradzał sympatie do nauki Osiandra i za swe przekonania musiał w 1567 r. opuścić Królewiec. Ustawę w tej wersji nie wprowadzono w życie, a na jej rękopisie królewieckim widnieje dopisek z XVII w.: „Ustawa odrzucona Anno 1567, gdyż sporządzili ją nauczyciele, którym zarzucano grasujący wtedy osiandryzm”. Zmuszony przez stany pruskie książę Albrecht 4 października 1566 r. wydał zarządzenie, w którym polecił biskupom i uczonym opracować nową ustawę nie budzącą sprzeciwów. Ukazała się ona w dwu częściach, które na język polski przetłumaczył Hieronim Malecki.

Pierwsza część ustawy regulowała sposób sprawowania nabożeństw¹⁴. Ukazała się ona w 1568 r. Nowy porządek został ujęty w siedemnastu

przyjmowaniu świętości wielebnych i inszych zbawiennych 1543 – W. Chojnacki, Bibliografia, nr 16.

¹³ Wersję polską ustawy przygotował Wawrzyniec Vulturnius, nosiła ona tytuł: Ustawa o zwierzchniej chwale Bożej i o kościelnych ceremoniach na ten kształt jako się zachowawa w kościołach księstwa pruskiego.

¹⁴ W pełnej wersji nosiła tytuł: Ustawa albo Porządek Kościelny y Ceremonie. Yako w Nauczaniu Słowa Bożego, y podawaniu Świętości w Kościołach Xięstwa Pruskiego ma być zachowany. Z Niemieckiego Języka na Polski pilnie przełożony, przez Hieronyma Maleckiego, Plebana

głównych artykułach dość szczegółowo rozbudowanych. Artykuły dotyczyły m.in. nabożeństw nieszporów, jutrzni, Mszy i świętej Wieczerzy pańskiej, nauczania katechizmu, udzielania chrztu, sprawowania pogrzebów.

Do ustawy biskupi luterscy dołączyli przedmowę, w której wyrazili życzenie „aby w ceremoniach tak się sprawować, by czynić z tego rzeczywistą służbę Bogu, nie mogą one być sprawowane sposobem papieskim, który jest niewierny i niepobożny”¹⁵. Dalej biskupi wyrazili pogląd zgodny z nauką reformatora o ustanowieniu przez Chrystusa dwu sakramentów: chrztu świętego i Wieczerzy Pańskiej, i jedynie te dwa sakramenty Chrystus „potwierdził i umocnił w Słowie Bożym”. O kapłaństwie biskupi pisali, że „sam w sobie nie jest sakramentem”, ale żeby te dwa sakramenty „w zebraniu chrześcijańskim prawdziwie wykładane były, przeto Pan Bóg ku temu urząd kaznodziejski postanowił”.

W zakończeniu ustawy z krótką przedmową do czytelników zwrócił się tłumacz tego tekstu H. Malecki¹⁶. Nie wyraził on własnych poglądów religijnych, a jedynie czytelników prosił o życzliwe przyjęcie jego pracy, „która się stała ku czci i chwale Bożej naprzód, potym też i ku pożytku a zbudowaniu i rozmnożeniu zebrania chrześcijańskiego”. Wspominał też o pewnych „niepobożnych” czytelnikach, którzy o jego tłumaczeniach wyrażali się nieprzychylnie. Ze słów Maleckiego można domyślać się, że byli to zapewne jacyś jego przeciwnicy, może polskiego pochodzenia, bo pisał, że oni również przekładali jakieś pisma na język polski. Malecki broniąc się przed krytyką porównywał siebie do św. Hieronima, znakomitego tłumacza Pisma św., który też musiał wiele wycierpieć od niezyczliwych mu ludzi.

Druga część ustawy, opracowana w 1567 r., dotyczyła spraw doktrynalnych i ujęta została w duchu ortodoksyjnego luteranizmu¹⁷.

Leckiego. Roku narodzenia Pańskiego MDLXXI. (w Krolewcu drukowano u Jana Daubmana 1571) – Estreicher, t. 22, s. 86; Nowy Korbut, t. 2, s. 502; W. Chojnacki, Bibliografia, nr 18.

¹⁵ Przedmowa biskupów, w: Ustawa albo Porząd Kościelny y Ceremonie, Królewiec 1571, k. 2-5.

¹⁶ Hieronim Malecki: Ku pobożnym czytelnikom, w: Ustawa albo Porząd Kościelny y Ceremonie, Królewiec 1571, k. 134.

¹⁷ Jej pełny tytuł brzmi: Repetitio Corporis Doctrinae Ecclesiasticae. Albo, Powtorzenie summy a gruntownego zamknięcia, prawey, pospolitey, chrześcijańskiey, Kościelney nauki, iako ona z słowa Bożego w wyznaniu Augspurskim, Apologiey, y w Szmalkaldskich Artikulech, zebrana iest, od Książęcia iego M. Wiernych Stanów ziemskich, y poddanych, Duchownych y Swieckich, w Xięstwie pruskim iednomyslnie y stale zezwolona y przyięta iest, krotko Zebrane. Na świadectwo iednomyslnego stałego wyznania, prawey szczyrey nauki, przeciw wszystkim skazom y Sectam, które y tam y sam, pod przykryćim wyznania Augspurskiego, w Zebraniach zasmucenie y rostargnienie czynią. Imprimowano w Krolewcu Pruskim u Jana Daubmana, Roku Pańskiego, 1569 – Nowy Korbut, t. 2, s. 503, W. Chojnacki, Bibliografia, nr 1880.

Jej autorami byli: Joachim Mörlin i Marcin Chemnitz¹⁸. Synod w Królewcu 30 maja 1567 r. przyjął tę część doktrynalną ustawy i uznał ją za obowiązującą w całym Księstwie. Książę Albrecht polecił, aby tekst ustawy przetłumaczyć na język polski. Zadanie to powierzył dwóm pracownikom drukarni książęcej (czyli warsztatu J. Daubmana), byli to: ówczesny oficjalny tłumacz na język polski Jan Radomski, a wspierał go najprawdopodobniej Hieronim Malecki, zatrudniony wówczas w drukarni książęcej jako korektor polskich druków.

Dopiero ta ustawa, tzn. jej część porządkowa i doktrynalna w niezmienionej wersji obowiązywała w kościołach Księstwa Pruskiego przez następne kilkadziesiąt lat.

Katechizmy

Drugą pozycją, jaką w swym dorobku translatorskim mógł poszczycić się Hieronim Malecki, to katechizm M. Lutra. W organizującym się kościele luterzańskim stopniowej reformie poddane zostało całe życie religijne. Nauczanie głównych zasad wiary w nowym duchu stanowiło jedno z podstawowych zadań, jakie należało zorganizować w pierwszym etapie. Zasadniczy podręcznik niezbędny do tej edukacji, oprócz postylli, stanowił katechizm. W okresie wczesnej reformacji wszyscy docenili tę niewielką książeczkę, w której znajdował się krótki wykład zasad wiary, i chyba dlatego katechizmy były bodajże najobficiej wydawaną literaturą religijną. Marcin Luter w 1529 r. opracował dwie wersje: „Mały Katechizm” dla rodzin oraz „Większy Katechizm” dla pastorów¹⁹. Zwłaszcza „Mały katechizm” reformator uważał za jedno z najwartościowszych swoich dzieł i do jego nauczania przywiązywał pierwszorzędą wagę.

Bardzo wcześnie, bo już od 1531 r. „Mały Katechizm” funkcjonował w Prusach Książęcych, zarówno w wersji oryginalnej niemieckiej, jak

¹⁸ Do Prus Książęcych obaj przybyli w latach pięćdziesiątych XVI w., ale w czasie sporów osiandrycznych Królewiec opuścili w 1553 r. Po trzynastu latach, w 1566 r. powrócili do Królewca, a w roku następnym opracowali część doktrynalną ustawy. Mörlin zyskał zaufanie księcia Albrechta, i w 1567 r. mianowany został biskupem sambijskim. To z kolei nie zadowoliło Stanisława Hozjusza, który z tego powodu czynił księciu ostre wymówki. Biskup warmiński był zdania, iż nie wolno nikogo obdarzać tytułem biskupim, kto nie przyjął sakry biskupiej – zob. S. Hartmann [bearb.], Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1550-1568). Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreussischen Folianten, Köln-Weimar-Wien, 1993, nr 1887-1889, 1891. Marcin Chemnitz to zagorzały przeciwnik jezuitów. On właśnie ostrzegał ewangelików przed cichą ale skuteczną działalnością jezuitów. Swoje opinie na ten temat zawarł w znanym dziele: *Theologiae Iesuitarum praecipua capita*.

¹⁹ R. Friedenthal, Marcin Luter, Warszawa 1992, s. 482.

i w tłumaczeniu polskim. Pierwsze 300 egzemplarzy w wersji polskiej wydane zostały w Wittenberdze. Cały ten nakład został wykorzystany w pierwszej fali ewangelizacji ludności polskiej w diecezji pomezjańskiej²⁰. Nowe wydanie tego katechizmu w języku polskim ukazało się w 1536 r. również w Niemczech. Tym razem zamówił je biskup sambijski Jerzy Polentz. W latach późniejszych zapotrzebowanie na tego typu literaturę w pełni zabezpieczały drukarnie królewieckie. Tłoczone tu katechizmy były najczęściej przedrukami lub przeróbkami katechizmów, bądź Lutra, bądź innych autorów z jego kręgu.

Najstarsze katechizmy w Księstwie Pruskim w duchu nowej religii i w języku polskim opracowali: w 1544 r. Jan Seklucjan²¹ i w 1546 r. Jan Sandecki-Malecki²². W 1558 r. Jan Sandecki-Malecki wraz z synem Hieronimem wydali w Elku „Katechizm Polski” zwany Większym. Wśród ludności polskiej funkcjonował też katechizm Lutra przełożony w 1562 r. na język polski przez tłumacza książęcego Jana Radomskiego.

Kolejna wersja „Katechizmu Małego” M. Lutra ukazała się w Królewcu w 1571 r. w tłumaczeniu Hieronima Maleckiego²³. Wówczas w Księstwie przygasła już nieco gorąca atmosfera sporów religijnych do niedawna podsycana przez emisariuszy odłamów religijnych, takich jak „prorocy” z Zwickau, zwinglianie, anabaptyści, szwenkfeldianie, których rozbieżności w poglądach religijnych wprowadzały zamęt w organizującym się kościele luterańskim. Jednak sprawcą największego zamieszania był Andrzej Osiander. W Królewcu przebywał zaledwie trzy lata (1549-1552), jednakże swoją odmienną od luterskiej nauką o Eucharystii i usprawiedliwieniu tak skonfliktował strony, że spory od jego imienia

²⁰ Wspominał o tym biskup Paweł Speratus w liście z 1 V 1545 r. skierowanym do Stanisława Rafajłowicza – P. Tschackert, *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogthums Preussen*, t. 1, s. 337.

²¹ Jest to 8-kartkowe dziełko noszące tytuł: *Katechizm text prosty dla prostego ludu w Królewcu 1544* – W. Chojnacki, *Bibliografia*, nr 2013.

²² To również 8-kartkowa pozycja, której tytuł brzmi: *Catechismus to iest. Nauka Krzescianska od Apostolów dla prostich ludzi we trzech cząstkach zamkniona* – tamże, nr 983.

²³ Jego pełny tekst brzmi: *[Enchiridion. Catechismus Mały, dla pospolitych Plebanów y Kaznodzieyów, Niemieckim Yęzykiem napisany, Przes D. Marcina Luthera. A z Niemieckiego Yęzyka na Polski, pilnie y wiernie przełożony, Przes Hieronima Maleckiego Plebana Leckiego. Przydane są na końcu tego Catechismu, niektóre pobożne Pytania y Odpowiedania, dla tych ktorzi chcą pożywać Swiętości, Ciała y Krwie Pana naszego Jesu Christa. Tak yako w Krolewcu z Kaznodzieyских Stolcow pospolity Lud bywa nauczan. Z Niemieckiego Yęzyka na Polski przełożone etc. MDLXXI. (Drukowano w Krolewcu Pruskim u Jana Daubmana, 1571). Tytuł ten został odtworzony na podstawie wydania następnego – K. Estreicher, *Bibliografia*, t. 21, s. 535-536; W. Chojnacki, *Bibliografia*, nr 1261; Nowy Korbut, t. 2, s. 503.*

nazywane osiandrycznymi toczyły się jeszcze przez kilkanaście lat po jego śmierci.

Polemiki religijne w Prusach Książęcych miały oddźwięk również poza granicami Księstwa. Byli też ludzie, którzy boleli nad konfliktami wśród luteran, np. wybitny pisarz polityczny Andrzej Frycz Modrzewski, który w liście z 1551 r. przestrzegał księcia Albrechta, aby nie dopuszczał do polemik religijnych²⁴. Konflikt wokół Gnapheusa (profesora Albertyny) i Osiandra Modrzewski określił jako: „poważny spór, jaki dotąd nie miał miejsca od początków reformacji”. Spory osiandryczne zaczęły wygasać od 1566 r. Wówczas to w Królewcu interweniowała komisja powołana przez króla Zygmunta Augusta, która surowo osądziła postępowanie tzw. nowych radców książęcych, z Pawłem Skalichem na czele, co bacznie śledził bliski sąsiad biskup warmiński Stanisław Hozjusz.

Nowy przekład katechizmu w wykonaniu H. Maleckiego miał ludności polskiej w Księstwie Pruskim zapewnić szeroki dostęp do ortodoksyjnej nauki reformatora.

Tekst zasadniczy katechizmu poprzedzają dwie przedmowy: pierwsza Hieronima Maleckiego do Kacpra Lehndorfa²⁵, druga Marcina Lutra do kaznodziejów i plebanów²⁶. Reformator wiele miejsca poświęcił na objaśnienie sposobu przekazania wiernym prawd wiary wyłożonych w katechizmie.

Hieronim Malecki w swojej przedmowie do Lehndorfa podkreślił, że dla rozwoju nowej religii chętnie przyjął zadanie przełożenia katechizmu na język polski, mając na uwadze fakt, że dotychczasowe tłumaczenia były niedoskonałe. Ze słów Maleckiego można przypuszczać, że patronem wydania tego katechizmu był Kacper Lehndorf, gdyż na wstępie czytamy: „pod imieniem Waszej Miłości wydany będący”. Malecki pomny na niedawne spory religijne, narzekał na „niebezpieczne czasy”, kiedy „tak wiele rot, sekt i błędliwych nauk powstało”. W Lehndorfie natomiast widział

²⁴ List publikuje (w tłumaczeniu W. Madydy z języka łacińskiego na polski) A. Vetulani, *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454-1657)*. Wybór źródeł, s. 108-112.

²⁵ Hieronima Maleckiego przedmowa, w: *Enchiridion. Catechismus Mały*, jw., k. 1-8. W latach 1567-1574 Kacper Lehndorf pełnił funkcję ochmistrza i zarazem wychowawcy młodego księcia Albrechta Fryderyka A. Skrobaccki, *Choroba Albrechta Fryderyka pruskiego i jej „Dziennik”*, *Rocznik Olsztyński*, t. 5, 1963, s. 213-246. Lehndorf, starosta ławski, pochodził z pruskiej rodziny szlacheckiej, która utrzymywała bliskie stosunki z Polakami. Nominację Lehndorfa na stanowisko wychowawcy księcia poparły stany pruskie. Z zadowoleniem ten fakt przyjął biskup Hozjusz, który znał już wcześniej starostę i żywił nadzieję pozyskania go dla Kościoła katolickiego – S. Bodniak, *Polska a Prusy Książęce u schyłku rządów Albrechta*, *Rocznik Gdański*, t. 9-10, 1935/1936, s. 277.

²⁶ Marcina Lutra przedmowa, w: *Enchiridion. Catechismus Mały*, jw., k. 10-16.

obrońcę luteranizmu, pisał bowiem: „Wasza Miłość jest wielkim i głównym nieprzyjacielem i przeciwnikiem obłądliwych ludzi i odszczepieńców i fałszywej nauce przystawających”. Do błędnych nauk Malecki zaliczył naukę Kościoła katolickiego, a jego katechezę postawił na równi z innymi fałszywymi doktrynami i nauką różnych odłamów reformacyjnych, wśród których wymienił nowochrzczeńców, sakramentarzy i nowych arian. Lehndorf został przedstawiony jako obrońca nauki luteranńskiej i ta postawa, w oczach Maleckiego, zasługiwała na najwyższe uznanie.

Wręcz opatrnościowe zadanie, według Maleckiego, miał spełnić nowo tłumaczony katechizm M. Lutra. Malecki uważał go za największe dzieło ujmujące całą naukę chrześcijańską, przyznawał też, że tak doskonałego katechizmu nie było od czasów apostoelskich, i dodał: „słusznie Panu Bogu wszechmogącemu serdecznie za to dziękować mamy, iż ten znamienity i wyborny Katechizm Mały doktora Marcina Luthera mamy, który niemal cudem niejakiem osobliwym może być nazwany”. Na początku własnej przedmowy Malecki wskazał na naczelną zasadę, którą Luter kierował się przy redagowaniu katechizmu. Było nią więc odrzucenie wszystkich ustaw ludzkich i soborowych, a przyjęcie prawd objawionych w duchu miłości i bojaźni Bożej, co Malecki wyjaśnił słowami: „miłość w prawdzie jest wypełnieniem zakonu Bożego, a bojaźń Boża jest początkiem mądrości”. Zdaniem Maleckiego katechizm Lutra spełnił tę samą rolę co katecheza apostoelska, tzn. burzył pogańskie bałwochwalstwo, przez co rozumiał całą dotychczasową naukę wiary pochodzącą od papieża i całego Kościoła katolickiego. Malecki uważał również, że katechizm okazał się tak skutecznym narzędziem, że dzięki niemu „zburzył Lutherus papieństwo”. W łonie Kościoła katolickiego Malecki największą winę za zniekształcenie nauki chrześcijańskiej składał na Towarzystwo Jezusowe, pisał bowiem: „papieżnicy wykręcają i wszystko fałszywie wykładają przez swe Jezuidry, chciałem rzec Jezuity”. W tym tekście Malecki okazał czystą złośliwość. Jezuita zostali przez niego nazwani „Jesuidry”. To dziwne słowo utworzył ze zwrotu językowego Jesu-wider, czyli przeciwnicy Jezusa. Taki system przekręcania słów w okresie reformacji XVI w. był często stosowany, nawet przez samego Hozjusza, który np. zamiast Bezowa wiara pisał i mawiał „bieszowa wiara”. Tego rodzaju przekręcone słowa nazywane są kalamburami. Przewiskami najchętniej innowiercy obrzucali jezuitów. Widać to np. w paszkwilu na jezuitów autorstwa Marcina Chemnitza, którego tytuł brzmiał: „Von newen order der Jusuwider”. Dziełko to powstało w 1563 r. w Lipsku i tego samego roku zostało rozpowszechnione w Prusach, czyli jeszcze na dwa lata przed przybyciem Jezuitów do Braniewa. Malecki używając wobec jezuitów zwrotu Jesuwider musiał znać wspomniany paszkwil.

W słowach uznania dla reformatora Malecki posunął się tak daleko, że M. Lutra nazwał „świętym mężem Bożym”. Zapewne takich słów uznania ojciec reformacji nie znalazł u wielu swoich zwolenników, zarówno w czasach sobie współczesnych jak i w okresie późniejszym. Malecki bez zastrzeżeń aprobował naukę reformatora i nie taił despektu dla religii katolickiej, w której się urodził i został wychowany. Co więcej, tłumacząc teksty pełne złośliwości pod adresem papieżstwa i katolicyzmu ową niechęć do swej dawnej religii mógł pogłębić i utrwalić²⁷.

Wracając do katechizmu tłumaczonego przez Maleckiego trzeba przyznać, że jego konstrukcja jest bardzo prosta. Zasadnicza treść zawiera wykład najważniejszych części nauki chrześcijańskiej, jest ich pięć: „Dziesięcioro Przykazanie Boże, Członki wiary chrześcijańskiej (Wierzę w Boga Ojca), Modlitwa Pańska, O świętości chrztu świętego, O świętości Ciała i Krwi Pana naszego Jesu Christa”²⁸. Na końcu katechizmu została zamieszczona tzw. Tablica domowa, w której mieszczą się kolejno nauki: o biskupach, plebanach i kaznodziejach, o przełożonych świeckich, o małżonkach, rodzicach, służebnikach i służebnicach, najemnikach i robotnikach, o pospolitej młodzi, o wdowach²⁹.

Do polskiego katechizmu królewieckiego dołączono jeszcze dwie małe rozprawy (czego nie było w oryginalnym wydaniu), mianowicie pierwsza dotyczyła zawierania małżeństw, druga udzielania chrztu. Autorem tej drugiej na pewno był M. Luter, a tłumaczenia dokonał H. Malecki³⁰. Zapewne chodzi tu o niewielką pracę „Książeczka o chrzcie” (Taufbüchlein), którą Luter zredagował w 1523³¹ r. Natomiast autorstwo pierwszej jest

²⁷ Oto np. W ustawie kościelnej z 1567 r. przetłumaczonej przez Maleckiego, w artykule: „O mszy i świętej Wieczerzy Pańskiej”, zamieszczono modlitwę o całkiem obiecującym tytule: „Za króla polskiego i za wszystko koronę i królestwo polskie”, ale już w jej treści znajdują się słowa wręcz jadownicze: „aby Pan Bóg jego królewską miłość i wszystką koronę raczył ku temu rządzić i sprawować, aby mogli być wybawieni od złośliwego przekłętą papieża i inszych sekt i okrutnych błędów i aby Pana Chrystusa i jego świętą Ewangelię przyjęli” – Ustawa albo Porządek Kościelny i Ceremonie jako w Nauczaniu Słowa Bożego i podawaniu Świętości w Kościołach Xiestwa pruskiego ma być zachowany, Królewiec 1571, k. 44.

²⁸ Enchiridion. Catechismus Mały, jw., k. 16-19. W przedmowie Malecki zaznaczył, że wykładzie Modlitwy Pańskiej została odrzucona wszelka nauka Kościoła katolickiego o świętych i ich wstawiennictwie. Natomiast omawiając artykuł o Wieczerzy Pańskiej Malecki opowiada się za Eucharystią pod dwiema postaciami, a bluźniercami i świętokradcami nazywa tych wszystkich, „którzy kielich ukradli, to jest drugą część świętości jako Krew Chrystusową odjęli”.

²⁹ Tamże, k. 50-53.

³⁰ Świadczy o tym zapis w katechizmie. Treść jej została ujęta w rozdziale, którego tytuł brzmi: Książki o chrzczeniu dzieci, na niemiecki język przełożone i z nowu uczynione przez M. Luthera. I teraz na polski przełożone przez Hieronima Maleckiego – tamże, k. 60-66.

³¹ R. Friedenthal, Marcin Luter, s. 482.

nieznane. Być może była to jakaś parafraza małej pracy Lutra: „Książeczka o małżeństwie i ślubie (Traubüchlein) z 1529³² r.

Taki był ogólny układ katechizmu, który tłumaczył H. Malecki. Nauki w nim zawarte wyłożone zostały w sposób bardzo prosty, o czym też w przedmowie do katechizmu sygnalizował M. Luter, czytamy tam: „Wszem ten katechizm albo chrześcijańskie nauki krótko i prostym a łatwym sposobem uczyniłem”.

Zakończenie katechizmu stanowi krótka nauka dla przystępujących do Wieczerzy Pańskiej³³.

Katechizm M. Lutra w tłumaczeniu polskim H. Maleckiego spotkał się z dużym uznaniem i był kilkakrotnie wznawiany: 1574, 1588, 1593, 1615, 1622, między 1661-1678, 1712.

Prawdopodobnie Hieronim Malecki w 1561 r. przetłumaczył katechizm dla dzieci³⁴, opracowany przez nieznanego kompilatora na kanwie kazań norymberskich dla dzieci (Nürnbergger Kinderpredigten). Niestety, do naszych czasów nie zachował się katechizm przetłumaczony przez Maleckiego. Znany jest jedynie jego tytuł³⁵.

Przekład „Postylli domowej” Marcina Lutra

Tłumaczenie tego dzieła to ostatnia duża praca, jaką H. Malecki wykonał na użytek kościoła luterańskiego. Było to dzieło najważniejsze i wręcz zasadnicze dla kościoła luterańskiego w Prusach Książęcych.

W okresie reformacji postylla stała się szczególnie popularną formą wykładu perykop niedzielnych Pisma św. Tego typu dzieła powstawały zarówno po stronie wyznań reformacyjnych, jak i po stronie katolickiej. W okresie sporów religijnych postylle nabrały charakteru polemicznego. Poprzez kazania, homilie i treści ideowe w nich zawarte starano się dotrzeć do szerokich mas, pisano je więc językiem prostym, zrozumiałym dla ludu i łatwym do zapamiętania. Ulubioną formą postylli były pytania i odpowiedzi w najważniejszych kwestiach związanych z tekstem biblijnym. Strona

³² Tamże.

³³ Enchiridion. Catechismus Mały, jw., k. 67-68.

³⁴ Takiego zdania jest W. Chojnacki i autorzy Nowego Korbuta.

³⁵ Catechismus albo: Dziećcinne Kazania o Nauce Krześciańskiej, z Niemieckiego języka na Polski pilnie przełożone przez Hieronima Maeleckiego. MDLXI [1561 Królewiec, druk Jan Daubmann] – K. Estreicher, Bibliografia Polska, t. 22, s. 87 tłumaczenie tego katechizmu przypisuje ojcu Hieronima Janowi Sandeckiemu-Maleckiemu, natomiast W. Chojnacki, Bibliografia, nr 981 i Nowy Korbut, t. 2, s. 502 jako autora tłumaczenia podają Hieronima Maleckiego.

reformacyjna wykazała dużą aktywność w wydawaniu tych popularnych dzieł, zwłaszcza w początkach swego rozwoju, gdy garnęły się do niej rzesze zwolenników. Drukowane postylle zagraniczne dotarły również na teren Rzeczypospolitej, za pośrednictwem studentów, kupców i innowierczych kaznodziejów. Wnet teologowie polscy wszelkich wyznań zaczęli sami tworzyć własne postylle, jak chociażby w duchu kalwińskim postylla Mikołaja Reja (1557).

Propagowanie wiary w nowym duchu nie pozostawało obojętnym stronie katolickiej, było raczej czynnikiem mobilizującym do działania dla obrony katolicyzmu, tak w formie ustnej (kazania) jak i pisemnej. W Polsce działalność wydawniczą prowadziły liczne warsztaty drukarskie, których właściciele zabiegali, aby u nich swe dzieła drukowali wybitni pisarze, tacy jak np. Stanisław Hozjusz autor sławnej „Confessio fidei catholicae christianae”³⁶, albo Marcin Kromer twórca poczytnego dzieła „Rozmowy dworzanina z mnichem”³⁷. Z postylli polskich najbardziej znana była Jakuba Wujka: „Postylla większa” (1573) i „Postylla mniejsza” (1579), obie cieszące się ogromną poczytnością³⁸. Inna popularna „Postilla orthodoxa” (1581) pochodzi od Marcina Białobrzzeskiego³⁹.

W Księstwie Pruskim, młodym jeszcze zborom luterzańskim, katechizmy i postylle M. Lutra stanowiły istotną pomoc pastorom w nauczaniu i głoszeniu „czystego” Słowa Bożego. Biskupi luterkańscy wzywali duchownych, aby korzystali z postylli Lutra i nie wstydzi się tego, iż nie wygłaszają własnych kazań. Ludności, która nie posługiwała się językiem niemieckim, kazania przekazywali tłumacze⁴⁰. W latach późniejszych, gdy w Królewcu funkcjonowały drukarnie i książę Albrecht ustanowił formalny etat tłumacza, postylle wydawane były również w języku polskim. Nakładem Jana Seklucjana (autora i wydawcy) w 1556 r.

³⁶ Nowy Korbut, t. 2, s. 267.

³⁷ Tamże, s. 413.

³⁸ Tamże, t. 3, s. 419-420. Przywilej na druk Postylli mniejszej 28 XII 1579 r. od Stefana Batorego otrzymał Jan Wolrab – M. Juda, Przywileje drukarskie w Polsce, Lublin 1992, s. 79-80.

³⁹ Nowy Korbut, t. 2, s. 23. Przywilej na druk wystawili: biskup krakowski Piotr Myszkowski i arcybiskup gnieźnieński Stanisław Karnkowski, z poleceniem nabycia jej przez wszystkich duchownych – M. Juda, jw., s. 80.

⁴⁰ Jest o nich mowa jeszcze w ustawie z 1567 r., w dziewiątym artykule ustawy kościelnej, którego tytuł brzmi: „O interpretach albo tłumaczach”, gdzie czytamy m.in.: „Bardzo to trudna i ciężka rzecz jest, iże w tym księstwie niektórzy plebani przez tłumacze muszą kazać i wszystkie sprawy ze słuchaczami przez nie sprawować” – Ustawa albo Porząd Kościelny i Ceremonie Jako w Nauczaniu Słowa Bożego i podawaniu Świętości w Kościelech Xięstwa pruskiego ma być zachowany, Królewiec 1571, k. 55.

w Królewcu ukazała się „Postylla Polska domowa”⁴¹. W roku następnym (1557) została wydana postylla Grzegorza Orszaka, którą na język polski przełożył tłumacz książęcy Eustachy Trepka, a wydrukował J. Daubmann, w dwu częściach⁴². Ponadto Trepka przetłumaczył na język polski postyllę niemieckiego autora Antoniego Corvina, którego dzieło zyskało uznanie M. Lutra⁴³. W języku polskim ukazała się ona w Królewcu w 1557 r.

Wspomniane wyżej postyllę nie cieszyły się uznaniem w Prusach Książęcych. Na początku lat siedemdziesiątych (ok. 1572 r.) zlecenie przetłumaczenia postylli domowej (Hauspostille) M. Lutra na język polski otrzymał Hieronim Malecki. Prace miał prawie ukończone, gdy okazało się, że za podstawę tłumaczenia wziął niewłaściwy egzemplarz, mianowicie postyllę Lutra przerobioną przez Dietricha⁴⁴. Zalecono wówczas Maleckiemu, by dokonał korekty i dalsze tłumaczenie oparł o postyllę wydaną przez Andrzeja Poacha. On to właśnie przy konsultacji teologa Georga Rörera poprawił postyllę Dietricha, doprowadzając ją do wersji najbliższej oryginałowi. Postylla Poacha drukiem wyszła w 1559 r. Tę właśnie wersję do tłumaczenia przyjął H. Malecki. Tak tłumaczył to w swojej przedmowie: „A iżem przedsięwziął ku przekładaniu na polski język z poradą teologów Waszej Książęcej Miłości postyllę jeńską, a nie wittenberską, tedy ta jest przyczyna, iż wittenberska nie jest tak na jawność wydana, jako Luther kazał, ale częstokroć ze trzech kazań jedno jest uczynione. A przy tym też wiele inszych kazań, które nie są Lutherowe przydane są, zwłaszcza trzynaste kazanie o umęczeniu Chrystusowym i większa część we dni święte apostołskie i wiele też inszych kazań opuszczone są. Ale ta tak jest wydana, jako ją sam Luther od słowa do słowa kazał, nic nie przydawając ani umniejszając ani odmienając. A wszystkie są jego kazania a żadne insze nie jest przydane ani między wmieszane, jako o tym szczyrą sprawę każdy

⁴¹ Jej pełny tytuł brzmi: Postylla Polska domowa. To jest kazania na każdą niedzielę i Święta przednieisse, y na insse pospolite do Roku, które nieiedno w kościele ale też y w Domu każdy Czręsciansky Gospodarz może sobie y Czeladce swojej Kazać abo czytać sam. Dla przełożonych y poddanych iego K. Oswieconosci, s Postille Philipa Melanctona, Spangenbergia y inych zebrane. Pilnoscia y nakładem Iana Seclvciana teras nowo wydane A. D. 1556 – I. Warmiński, Andrzej Samuel i Jan Seklucjan, Warszawa 1906, s. 420.

⁴² Pierwsza część nie dochowała się do naszych czasów. Tytuł drugiej części brzmi: Wtóra część Postille przedtem z Arsacyuszowej Postille wziętey, uczinione y przełożonej – W. Chojnacki, Bibliografia, nr 399.

⁴³ List M. Lutra ze słowami uznania Corvina zamieścił na początku swojej postylli, treść listu przytacza K. Kolbuszewski, Postyllografia polska XVI i XVII wieku, Kraków 1921, s. 50.

⁴⁴ Postylla ta ukazała się w 1544 r. Do druku przygotował ją Dietrich, który wspólnie z Georgiem Rörerem spisywali kazania M. Lutra, jakie głosił on w swoim domu w latach 1530-1534. Mimo, iż Luter autoryzował to wydanie, Dietrich dołączył do niego również kazania własnego autorstwa, do czego przyznał się dopiero po śmierci reformatora.

najdzie w epistole albo w liście ku chrześcijańskiemu czytelnikowi Andrzeja Poacha kaznodzieje w Jenie, która na końcu tej postylli przydana jest”. Wypowiedź Maleckiego jasno wskazuje, że tłumaczenie rozpoczął on w oparciu o tekst wydany przez Dietricha, ale w porę ostrzeżony zarzucił tekst skażony i za podstawę tłumaczenia przyjął postyllę luterską w wydaniu Andrzeja Poacha.

Postylla w tłumaczeniu H. Maleckiego miała w Prusach Książęcych spełnić doniosłą rolę, o czym sygnalizował on już w samym tytule swego przekładu⁴⁵.

Treść postylli M. Lutra została podzielona na trzy części: pierwsza-zimowa, druga-letnia, trzecia- na przedniejsze święta. Na marginesach kolejnych stron postylli luterskiej wydanej w Jenie, współczesny Lutrowi, edytor i kaznodzieja Andrzej Poach przy każdym kazaniu wypisał tytuł czy hasło, które sygnalizowało istotną treść katechezy. Taki też układ w tłumaczeniu polskim zachował H. Malecki.

Do wydania królewieckiego postylli, Malecki włączył dwa dodatki od siebie: na początku własnego autorstwa wiersz penegiryczny na cześć herbu księcia: „Ku orłowi Książęcia Jego Miłości Pruskiego etc. Pana mojego miłościwego”⁴⁶, następnie dłuższą przedmowę skierował do księcia Albrechta Fryderyka, syna księcia Albrechta⁴⁷. Malecki dziękował księciu za jego troskę i pamięć o Polakach, czego świadectwem były, zdaniem Maleckiego, starania jakie książę za poradą biskupów podjął już na początku swoich rządów, aby „dobra” postylla została wydana również w języku polskim⁴⁸. Malecki wyraził też księciu swoją wdzięczność za sfinansowanie polskiego

⁴⁵ Postilla Domowa. To jest: Kazania na Ewangelie Niedzielne y przedniejsze Święta, tak jako ye świętey pamięci Doctor Marcin Luther przez cały Rok Niemieckim językiem kazał, z napisanych Ksiąg nieboszczyka Mistrza Georgiusa Rorera, które on na każdy Rok, tak jako ye sam D. Marcin Luther kazał, pilnie spisał y wespołek zebrał, wiernie nic nie odmieniając, ani odeymając, ani przydawając z nowu sprawionej y przez druk na jawność wydane, A z Niemieckiego Yęzyka na Polski pilnie y wiernie też przełożone, Przez Hieronima Maleckiego Plebana Leckiego. W Krolewcu MDLXXIII [1574]. (Drukowano w Krolewcu Pruskim, u Dziedzicow Jana Daubmana, Roku Pańskiego, 1574) – W. Chojnacki, Bibliografia, nr 1303.

⁴⁶ Postylla domowa, Królewiec 1574, k. 2.

⁴⁷ Tamże, k. 2-7.

⁴⁸ W przedmowie Malecki pisał: „A przetoż mi Wasza Książęca Miłość z poradą najuczciwszego i wysoce nauczonego nieboszczyka doktora Joachima Mörlina na ten czas biskupa samlandzkiego etc. i najuczciwszego i szlachetnego i wysoce nauczonego doktora Georgiusa Venetusa etc. biskupa pomezanskiego i panów gubernatorów, tak przez pisanie swoje jako i ustnie to polecić i rozkazać raczył, abych Postillę domową doktora Marcina Luthera, przez którego Pan Bóg Słowo swoje na jawność zasię temu światu wydać raczył, z niemieckiego języka na polski transferował a przełożył” – Hieronima Maleckiego przedmowa, w Postylla domowa, k. 3.

tłumaczenia postylli M. Lutra. W uznaniu zasług młodego księcia, Malecki jego przymioty określa „królewskimi, anielskimi, a nawet boskimi”.

W przedmowie do młodego księcia Malecki ujawnił też swoje opinie i osobisty stosunek do osoby i nauki reformatora. Ze wszystkich wypowiedzi Maleckiego niedwuznacznie wynika, że M. Luter był dla Maleckiego największym teologiem od czasów Chrystusa, pisał bowiem, że tak „wielkiego i ważnego teologa po czasach apostołskich żadnego jeszcze równego nie mieli”. Malecki wręcz gloryfikował cnoty Lutra. Wyraził też podziw dla umiejętności reformatora trafnego wykładu Pisma św., pisał bowiem: „że też i Żydowie sami to wyznają, że żadne wyrozumialsze i najbliższe języka żydowskiego wykładanie nigdy takowe nie było, ani jeszcze nalezione być może”. Malecki podziwiał dociekliwość Lutra, który często znajdował w słowach Pisma św. treści, których inni nie potrafili odczytać, np. w księdze „Genesis 3 żaden ex patribus tej obietnicy Semen mulieris conteret caput serpentis, o Chrystusowym Bóstwie, człowieczeństwie i urzędzie odkupienia Jego nie rozumiał, jako on”. Przyznawał, że Luter jest tym, który nie potrzebował odwoływać się do autorytetu Ojców Kościoła, jak czynili to inni w swoich komentarzach, bowiem on sam potrafił wydobyć sens nieznanym nawet Ojcom Kościoła.

Malecki był pełen uznania dla doskonałości i kunsztu postylli Lutra, przyznawał bowiem, że czytał wiele innych postylli napisanych łacińskim i niemieckim językiem, ale „żadna nie jest tak barzo okfście Duchem Bożym obdarzona, jak tego teologa doktora Marcina Luthera. On dziwnym i niewymownym obyczajem serce i ducha każdego chrześcijanina niewiernego i nieprawego porusza, pobudza i zapala”. Reformatora przedstawił też Malecki jako doskonałego kaznodzieję i polemistę. W przedmowie przytoczył pewne zdarzenie, które jak pisał, opuścić nie może, a jaka stała się „in colloquio z sakramentarzami w Marpurku”, kiedy to po kazaniu Lutra przyznać wszyscy musieli, że „on tak kazał, żeśmy go z wielkim dziwem słuchali i nie tylko jest pożyteczny i pocieszny ubogim pospolitym ludziom, ale też i nam uczonym”.

O swojej natomiast pracy translatorskiej Malecki wspominał, że podjął się jej z tym większym zadowoleniem, jak pisał: „iż to pewnie wiem, iż wielki i niewymowny pożytek u naszych Polaków uczyni”.

Po przedmowie do księcia Malecki zamieścił odezwę do rycerstwa polskiego, aby przechodziło na stronę reformacji: „Ad equites Polonos ut abiiciant iugum papisticum”⁴⁹. W zakończeniu postylli Malecki zwrócił się „Ku pobożnym czytelnikom”⁵⁰ i dał przyganę swoim oponentom, którzy jak

⁴⁹ Tamże, k. 8.

⁵⁰ Tamże, k. Rij.

pisal „inszych prace nicuja, gania, hańbia i czci a slawy swojej w tym szukaja”. Swoje udreki w starciu z opozycja Malecki porownal do udrek sw. Hieronima. W koncowej czesci przedmowy Malecki wspomnal, ze tlumaczenie moglo byc wydane przynajmniej rok wzescniej, „jak o tym na wielu miejscach pospolita powiesc byla”. Mozna przypuszczac, ze Maleckiemu chodzilo o pierwsze zlecenie tlumaczenia postylli, jakie okolo 1570 r. otrzymał on i Radomski od biskupa Joachima Mörlina. Praca musiala byc daleko posunieta, bo 5 sierpnia 1570 r. Jan Daubmann zwrócił się do księcia Albrechta Fryderyka o zasilek na druk. Wkrótce jednak zmarł Radomski (koniec 1570 r.), jak również biskup Mörlin (1571) i dzieło nie zostało sfinalizowane. Malecki nie wyjaśnił konkretnie przyczyn, dla których te księgi nie ukazały się, wspominał tylko o trudnościach jemu czynionych przez „bezecnych lotrów”. Nie nazwał ich po imieniu, mimo to K. Kolbuszewski omawiając postyllę w tłumaczeniu H. Maleckiego sugeruje, że miał on na myśli Jana Seklucjana, który przed laty od ojca Hieronima, Jana Sandeckiego, doświadczył wiele przykrości w postaci ostrej krytyki literackiej wydawanych przez siebie prac⁵¹. Hieronim Malecki był zdania, że dobry „interpres, oprócz tego, że ma być „dobrym Polakiem”, to winien również znać trzy języki, tzn. swój ojczysty język, ponadto niemiecki i czeski. Wprawdzie Malecki przyznaje, że w języku polskim i czeskim są „osobliwe dialectos seu proprietates”, ale ponieważ Czesi pierwsi mieli przełożoną Biblię i inne pisma Lutera, dlatego Polacy, zwłaszcza w teologii, dużo słów winni brać z języka czeskiego. Niewątpliwie za jego czasów oba te języki były bardziej zbliżone do siebie niż w czasach nam współczesnych. Wyrażony przez Maleckiego postulat posiłkowania się w tłumaczeniach odnośnymi tekstami w języku czeskim podzielało w początkach XVI w. wielu uczonych z ośrodka krakowskiego, z którym przez wiele lat związany był ojciec Hieronima, Jan Sandeck-Malecki. Literacki język polski, wprawdzie powoli, ale jednak rozwijał się i kształtował już od początku XVI w., i np. Jan Seklucjan już te nowsze rozwiązania literackie stosował w swoich pracach, w czym zyskał przewagę nad starym Janem Sandeckim-Maleckim i czym, nawiasem mówiąc narażał się na niesłuszną z jego strony ostrą krytykę. Konserwatywne poglądy literackie ojca widocznie przejął również Hieronim i chyba one stały się z kolei przedmiotem krytyki ze strony Seklucjana, który był przeciwnikiem czechizmów w języku polskim. Przy okazji wydawania postylli w tłumaczeniu Maleckiego miał Seklucjan niejako okazję do rewanżu za doznane ongiś przykrości. Hieronim Malecki przypomniał o tym przykrym dla siebie wydarzeniu w tym celu, jak sam tłumaczył, aby czytelnicy mieli

⁵¹ K. Kolbuszewski, *Postyllografia*, s. 138.

większe zrozumienie dla jego ciężkiej pracy, a ewentualne usterki nie poczytali mu za „niepilność i niedbałość”.

Mimo wielkich oczekiwań i zapowiedzi postylla w tłumaczeniu Hieronima Maleckiego nie spotkała się z uznaniem w Prusach Książęcych, nie było też jej kolejnych wydań. Dopiero prawie po stu latach, bo w 1668 r. posłużyła jako podstawa do nowego tłumaczenia, jakie dał Maciej Janik, pisarz kościelny w Jabrzymowie Oleszańskim⁵².

Hieronim Malecki w 1571 r. pracował nad przygotowaniem do druku nowego kancjonału. Zlecenie na wykonanie tej pracy otrzymał od biskupa pomezńskiego Jerzego Wenedigera. Niestety, do naszych czasów nie zachował się żaden egzemplarz tego polskiego kancjonału. Prawdopodobnie jedynym śladem, który mógłby wskazywać na istnienie tej książki jest zachowany w Bibliotece Kórnickiej fragment druku zawierający Psalm 141, pod którego nagłówkiem umieszczone są inicjały „H. M.”, co niektórzy rozwiązują jako: Hieronim Malecki.

Inne prace translatorskie

Hieronim Malecki podejmował się też tłumaczenia prac nie związanych z tematyką religijną. Ich wydaniu najczęściej patronował książę Albrecht, który był człowiekiem otwartym na inicjatywy wydawnicze i gotowy był niektóre finansować. W 1561 r. Hieronim Malecki i Jan Radomski przedstawili księciu swój plan wydawniczy, a dotyczył on wydania słownika łacińsko-niemiecko-polskiego. Projekt zyskał uznanie i poparcie księcia. Na wydanie tego słownika autorzy chcieli otrzymać od króla Zygmunta Augusta przywilej wieczysty na wyłączność druku. Za pośrednictwem Radziwiłła Czarnego rozpoczęli starania u króla. Tej inicjatywie książę Albrecht dał swoje poparcie. Jednak wiadomo, że akcja zakończyła się niepowodzeniem dla autorów pomysłu⁵³. Przywilej wieczysty otrzymał sekretarz Radziwiłła, Jan Mączyński, który podobny słownik, łacińsko-polski przygotował wcześniej i miał już gotowy w rękopisie. Został on nawet wydany w Królewcu u Daubmanna, a Malecki miał mu służyć pomocą. Rola Maleckiego w tym przedsięwzięciu ograniczyła się do prac korektorskich i ogólnego nadzoru druku. Miał on jeszcze w słowniku dokonać zestawienia odwrotnego, czyli polsko-łacińskiego, ale Mączyński ze względu na dodatkowe koszty zrezygnował z publikacji tej drugiej części słownika.

⁵² W. Chojnacki, Bibliografia, nr 1304.

⁵³ Cały tok starań o wydanie słownika przedstawił H. Barycz, Jan Mączyński, Reformacja w Polsce, t. 3, 1924, s. 236-237.

Natomiast prace korektorskie, jak stwierdza Henryk Barycz „wykonał Malecki haniebnie, w słowniku roi się od błędów, od których nie jest wolna nawet numeracja stron”. Zaniedbania Maleckiego można chyba tłumaczyć jedynie tym, że nie będąc autorem dzieła nie był już nim tak bardzo zainteresowany. Ponadto Malecki znał niezadowolenie księcia z powodu zbyt niskiego nakładu (500 egz.), a także to, że Albrecht, bez powodzenia, próbował skłonić Mączyńskiego do zmiany przywileju z wieczystego na czasowy. Książę uważał, że przywilej wieczysty nie mógł dotyczyć części słownika polsko-łacińskiego, bowiem te partie miał wydać obywatel Księstwa poddany księcia Hieronim Malecki. Przywilej dla Mączyńskiego mu to uniemożliwił. Atmosfera nieporozumień nie sprzyjała terminowemu wydaniu, prace opóźniały się i słownik został wydany z licznymi błędami i długo po ustalonym terminie.

W tym czasie Malecki podjął się innej pracy, mianowicie przetłumaczył z języka niemieckiego niewielkie dziełko astrologiczne – prognostyk na 1562 i 1563 rok: „Oznajmienie i objaśnienie prawdziwego biegu i skłonności niebieskiej, a zwłaszcza zaćmienia”⁵⁴. Publikacje tego typu cieszyły się w owych czasach dość dużą popularnością, nawet u księcia Albrechta. Zapewne Malecki wydał tę kilkustronicową broszurkę w celach czysto zarobkowych, po nieudanej próbie ze słownikiem.

W 1563 r. Malecki do swego dorobku włączył kolejną pracę. Tym razem dokonał tłumaczenia odwrotnego, mianowicie z języka polskiego na niemiecki przełożył niewielkie dziełko swego ojca o wierzeniach etnicznych Prusów⁵⁵.

W swojej działalności Hieronim Malecki nie zawsze cieszył się poparciem księcia, zwłaszcza gdy jego inicjatywy połączone były z wydatkami. Tak było w 1551 r., kiedy Hieronim zatrudniony był w kancelarii starostwa elckiego. Zebrał on wówczas wszystkie dokumenty i przywileje okręgu elckiego i zamierzał wydać je drukiem. Niestety, brak wsparcia finansowego ze strony księcia uniemożliwił to przedsięwzięcie, z pewnością pożyteczne dla dziejów tego regionu.

Zakończenie

Pozycję jaką Hieronim Malecki osiągnął w Prusach Księżęcych zawdzięczał głównie księciu Albrechtowi, chociaż w pierwszym okresie pobytu dużą pomoc obu Maleckim okazał biskup pomezanski Paweł Speratus,

⁵⁴ W. Chojnacki, Bibliografia, nr 342. Prognostyk został wydany u Daubmanna w 1562 r.

⁵⁵ Tytuł pracy brzmi: Warhaftige Beschreibung der Sudawen auf Samlandt sambt jren Bock heyligen und Ceremonien – K. Estreicher, Bibliografia, t. 22, s. 87.

który w ich sprawie niejednokrotnie wstawiał się u księcia. Dzięki jego pośrednictwu Maleccy znani byli Albrechtowi. Kiedy Hieronim w 1546 r. opuścił uczelnię królewiecką, jego dalsza kariera w dużej mierze zależała od przychylności księcia. W jakimś stopniu ją pozyskał, o czym mogą świadczyć chociażby otrzymywane kolejno stanowiska. Mimo nieukończonych studiów Hieronim Malecki został kierownikiem szkoły w Ełku, następnie dzięki łasce księcia otrzymał zatrudnienie w drukarni w Królewcu, a także urząd proboszcza najpierw w Pisanicy, a później w Ełku połączony z godnością superintendenta. Również dzięki łasce księcia Malecki nabył niewielką posiadłość koło Ełku, którą nazwał Maleczewem (dzisiejsza Regielnica). Wszystkie te stanowiska w kościele luterańskim podlegały świeckiej władzy księcia, który tym samym był głównym promotorem tych wprawdzie skromnych, ale jednak awansów Maleckiego. Tym chyba głównie należy tłumaczyć całkowite oddanie i lojalność Maleckiego wobec księcia Albrechta. W przedmowie do postylli, skierowanej do młodego księcia Albrechta Fryderyka, Malecki wspominał również zmarłego (1568) księcia Albrechta. Jest to jedyny i krótki tekst bezpośrednio dotyczący starego księcia. Wychwalał w nim starania, jakie książę czynił dla rozszerzenia i ugruntowania „prawej” nauki, słał za jego troskę przy wydaniu m.in. w języku polskim ksiąg religijnych, co Malecki uznał za wielką przychylność ze strony księcia do narodu polskiego. Pochwałę czynów księcia wyraził w słowach: „A przetoż książę jego Miłość Pan nasz najlaskawszy sławnej pamięci, chwalebnie i chrześcijańskim obyczajem to czynił, iż się pilnie o to starał, aby szczyra i prawa nauka w księstwie jego rozszerzona i pomnożona była, a iżeby przez kazanie miłej świętej Ewangeliej i urząd kaznodziejski, Panu Bogu ku czci i sławie Jego, prawy zbór chrześcijański był założon, zbudowan, w którym by prawa służba Boża sprawowana i wypełniona była, nie tylko niemieckim, ale też i polskim, litewskim, pruskim i kurskim językiem, jako też jego Książęca Miłość niektóre pożyteczne księgi litewskim i pruskim, a osobliwie polskim językiem drukować rozkazał, aby na jawność wydane były, jako jest Wyznanie Augspurskie, Katechizm Lutherow, Zupełny Porządek Kościelny nowy, Szmalkaldskie Artykuły i tym podobne księgi. A osobliwie Repetio Corporis Doctrine Ecclesiasticae, które jest przeciwko corruptelom a skazom i sektam, które i tam i sam wkradzą i wdarszą się na wielu miejscach w zebraniu chrześcijańskim zamieszanie i roztargnienie czynią”⁵⁶.

⁵⁶ Hieronima Maleckiego przedmowa, w: Postylla domowa, k. 3.

Prace translatorskie Hieronim Malecki wykonywał w latach 1560-1574. W ciągu tych około czternastu lat pracy tłumacza Malecki otrzymał zlecenie na przekład z języka niemieckiego sześciu ważnych dla kościoła luterńskiego ksiąg o charakterze katechetycznym i liturgicznym.

Ogólnie oceniając postać Hieronima Maleckiego i jego działalność w Prusach Książęcych, można powiedzieć, że pełnił on drugorzędną rolę w kościele luteranckim, zarówno jako tłumacz i jako pastor. W swoim dorobku posiadał jedynie prace translatorskie, i w przeciwieństwie do swego ojca nie wykazał inwencji twórczych. Niewątpliwie zasługa Hieronima polega głównie na tym, że on zapisał religijny władz państwowych i kościelnych Księstwa, może nie do końca świadomie, potrafił jednak sprożytkować dla okrzepnięcia się nacji polskiej i jej języka w Księstwie Pruskim. Po śmierci Hieronima (1583) ostatni luterancki biskup Jan Wigand nakazał, by w kościele elckim sprawować nabożeństwa i głosić Słowo Boże w języku niemieckim.

RIASSUNTO

Hieronim Malecki (1525-1583) apparteneva a un numeroso gruppo dei cittadini del Regno Polacco che come simpatizzanti oppure confessori di Lutero, trovarono una sicura abitazione nell'elettorato di Prussia. Già prima nel 1536 ad Elk venne il padre di Hieronim Jan Snadecki (più tardi spesso firmò i suoi documenti Snadecki-Malecki), di conseguenza pure 17-enne Hieronim raggiunse il padre pure lui. La sua educazione ebbe luogo a Krolewiec (oggi Kalliningrado) tra gli anni 1542-1546. In quest'anno Hieronim venne ad Elk. Con questa città ha legato poi tutta la sua vita e la carriera del pastore luterano tra la gente che parlava lingua polacca.

Insieme ai doveri del pastore luterano Hieronim legò pure l'attività di un traduttore alla lingua polacca dei libri catechetici e liturgici importanti per la Chiesa Luterana. Lo fece su una precisa indicazione del Principe Albrecht ed alcuni responsabili della Chiesa Luterana.

In quest'articolo sono presentate le circostanze e motivi dell'attività traduttrice di Hieronim Malecki ed anche la loro importanza per la vita dei fedeli della Chiesa Luterana in suddetto Elettorato di Prussia. Ai lavori di cui fu traduttore Hieronim aggiungeva le sue numerose interpretazioni. In questo articolo vengono analizzate queste interpretazioni, perchè in quei testi Malecki presentò il suo atteggiamento nei confronti della Chiesa Cattolica che dimostrano in maniera evidente la sua ostilità in rapporti di quest'ultima. Soprattutto quando tratta del Papato o dei Gesuiti. Dai brani analizzati possiamo conoscere tutta l'atmosfera degli scotti teologici che si videro nella Chiesa Luterana d'allora, specialmente le diversità degli atteggiamenti nei

confronti della dottrina di Lutero. Il suo entusiasmo alla Chiesa Luterana ed al lavoro translatorio fu utilizzato per far diventare più consistente la presenza della nazione polacca nell'Elettorato di Prussia. Dopo la morte di Hieronim il vescovo luterano Jan Wigand ordinò di celebrare ad Elk solo in lingua tedesca.